

ŁÓDZKI
STRAJK
STUDENCKI
STYCZEŃ-LUTY
1981



SPOJRZENIE PO LATACH



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDZKI STRAJK STUDENCKI

STYCZEŃ – LUTY 1981

SPOJRZENIE PO LATACH

ŁÓDZKI STRAJK STUDENCKI

STYCZEŃ – LUTY 1981

SPOJRZENIE PO LATACH

pod redakcją
Krzysztofa Lesiakowskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
& Narodowe Centrum Kultury

Łódź–Warszawa 2014

Krzysztof Lesiakowski – Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii
Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku
ul. Kamińskiego 27a
90-219 Łódź
krzysztof.lesiakowski@net-partner.pl

RECENZENT
Ryszard Gryz

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Bogusław Pielat

SKŁAD, ŁAMANIE I DRUK
TYPO Usługi Wydawnicze, Jadwiga Popowska

PROJEKT OKŁADKI
Łukasz Orzechowski

© *Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego & Narodowe Centrum Kultury*
Łódź–Warszawa 2014

Wydanie I
ISBN WUŁ 978-83-7969-400-6
ISBN (ebook) 978-83-7969-767-0
ISBN NCK 978-83-7982-060-3
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
91-131 Łódź, Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63; faks (42) 665 58 62

Narodowe Centrum Kultury
01-231 Warszawa, ul. Płocka 13
www.nck.pl
Tel.: +48 22 2 100 100; fax: +48 22 2 100 101
e-mail: nck@nck.pl

Spis treści

Wstęp	7
Krzysztof Lesiakowski, <i>Łódź akademicka – powstanie, tendencje rozwojowe, znaczenie (1945–1980)</i>	11
Krzysztof Lesiakowski, <i>Zrewoltowana Łódź akademicka 1945–1980</i>	39
Leszek Olejnik, <i>Recepcja porozumień sierpniowych w środowisku akademickim Łodzi</i>	67
Tomasz Kozłowski, <i>Powstanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów w 1980 r.</i>	91
Leszek Olejnik, <i>Przed strajkiem – „Solidarne Czekanie”</i>	97
Przemysław Waingertner, <i>Organizacja i rozwój akcji strajkowej. Charakterystyka uczestników protestu</i>	115
Przemysław Waingertner, <i>Postulaty studenckie i próba ich charakterystyki na tle żądań innych grup społecznych i zawodowych</i>	133
Kamil Dworaczek, <i>Łódź za wszystkich, wszyscy za Łódź. Stosunki z OKZ i kwestia ogólnopolskiego strajku studenckiego</i>	151
Andrzej Czyżewski, <i>„Niemniej jest to farsa, która może być groźna” – reakcja aparatu partyjno-państwowego, władz uczelnianych oraz NSZZ „Solidarność” na strajk łódzkich studentów</i>	165
Stanisław Jankowiak, <i>Strajki solidarnościowe w pozalódzkich ośrodkach akademickich w lutym 1981 r.</i>	193
Witold Jarno, <i>Droga do porozumienia łódzkiego</i>	213
Witold Jarno, <i>Porozumienie łódzkie – 18 lutego 1981 r.</i>	235

Rafał Chojnacki, <i>Rola doradców studenckich w wypracowaniu porozumienia łódzkiego z lutego 1981 r.</i>	249
Marek Czyżewski, <i>Spoleczne i kulturowe aspekty strajku studentów Łodzi. Zarys analizy</i>	265
Damian Kasprzyk, <i>(Nie)codziennosc strajkowa. Studencki protest w Łodzi ze stycznia – lutego 1981 r. z perspektywy antropologicznej</i>	281
Konrad Tatarowski, <i>Poligrafia strajkowa – tytuły, zawartość i recepcja treści prasy strajkowej</i>	297
Piotr Ossowski, Przemysław Stępień, <i>Prasa zagraniczna wobec łódzkiego strajku studenckiego (styczeń – luty 1981)</i>	313
Tomasz Kozłowski, <i>Sytuacja w łódzkich i innych uczelniach w kraju w przededniu wprowadzenia stanu wojennego</i>	333
Sylwia Wielichowska, <i>Pamięć i upamiętnianie strajku studentów łódzkich ze stycznia i lutego 1981 r.</i>	341
Wykaz najważniejszych skrótów	359
Bibliografia	363
Indeks osobowy	376

Wstęp

W powojennej historii Polski lata 1980–1981 były bez wątpienia wyjątkowe. Wielość dokonujących się zmian w różnych dziedzinach życia była wówczas ogromna. Trudno byłoby wręcz wskazać płaszczyzny życia społecznego, które nie uległy w tym czasie mniejszej czy większej przebudowie.

Lawinę zmian i związanych z tym nadziei milionów Polaków uruchomiło powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność”. Rysujące się możliwości wykorzystywały różne środowiska społeczne i zawodowe, włączając się w wielki projekt reformowania Polski, dotąd zawłaszczony przez komitety Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i jej przybudówki. Zawrotną karierę robiły wtedy słowa „autonomia” i „samorządność”. Ogromne rzesze mieszkańców polskich miast i wsi upatrywały w urzeczywistnieniu się nowego ładu, odwołującego się do solidarności i autentycznej aktywności społecznej, swojej przyszłości i sposobu na unowocześnienie kraju.

Rysująca się perspektywa wielkiej przebudowy i rozbudzone nadzieje z oczywistych względów szczególnie porywające musiały być dla młodego pokolenia Polaków. W efekcie tworzyli oni komitety strajkowe, uczestniczyli w rozmowach z przedstawicielami władz, organizowali komórki NSZZ „Solidarność”, a także niezależny ruch młodzieżowy. Choć powstająca „Solidarność” nie była ruchem pokoleniowym, to warto zauważyć, że jej czołowymi działaczami byli ludzie młodzi lub stosunkowo młodzi: Zbigniew Bujak – lat 26, Władysław Frasyniuk – lat 26, Bogdan Lis – lat 28, Bogdan Borusewicz – lat 31, Andrzej Słowik – lat 31. Osoby te kierowały ważnymi strukturami regionalnymi „Solidarności” i tworzyły jej krajowe władze.

Z oczywistych względów w dążenia do uzyskania własnej podmiotowości musiało włączyć się środowisko akademickie. Wcześniejsze polskie doświadczenia historyczne z 1956 czy 1968 r. nie pozostawiały w tym względzie wątpliwości. Ponadto po roku 1976 studenci w mniejszym lub większym stopniu zaangażowali się w działalność organizacji opozycyjnych¹. Z uwagi na okres wakacyjny o większej aktywności środowiska studenckiego można jednak mówić dopiero we wrześniu 1980 r. Wyrazem zmian była inicjatywa powołania nowej i niezależnej od władz organizacji studenckiej, która z czasem przybrała nazwę Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS)². Jednocześnie warto zauważyć, że Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP) – dotąd jedyna oficjalna organizacja działająca w środowisku studenckim – licząc się z perspektywą powstania konkurencji politycznej usiłował się reformować, silnie akcentując swoje zabiegi na rzecz zaspokojenia potrzeb socjalnych i bytowych środowiska studenckiego. Ta swoista ucieczka do przodu w żadnej mierze nie mogła powstrzymać postępującej utraty wpływów przez tę organizację.

W 1980 r. w Polsce funkcjonowało 91 szkół wyższych. Pobierało w nich naukę 453,6 tys. studentów (łącznie ze studentami zaocznymi). Największymi ośrodkami akademickimi były Warszawa – 13 uczelni i 75,0 tys. studentów, Kraków – 11 uczelni i 60,9 tys. studentów, Wrocław – osiem uczelni i 42,7 tys. studentów, Poznań – osiem uczelni i 41,5 tys. studentów, Łódź – sześć uczelni i 30,9 tys. studentów, Lublin pięć uczelni i 31,2 tys. studentów

¹ Ł. Kamiński, *Młodzież w ruchach opozycyjnych 1980–1989*, [w:] *Młode pokolenie Polski*, red. B. Rogowska, Wrocław 2000, s. 32–34.

² J. Czapotowicz, *Walka o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”*. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 261–263.

oraz Gdańsk – siedem uczelni i 28,2 tys. studentów³. Liczby powyższe świadczą o dużym potencjale tej społeczności. Jednak do początku 1981 r., z nielicznymi wyjątkami, pozostawało ono w tle wielkich przemian, które dokonywały się w innych środowiskach, z robotniczym na czele. Trwały oczywiście zabiegi o rejestrację NZS, podejmowano próby zmiany modelu funkcjonowania szkół wyższych, ale wszystko to z różnych względów odbywało się w sposób dość powolny i bez spektakularnych efektów.

Przełomem w aktywizacji środowiska studenckiego był strajk na łódzkich uczelniach, który rozpoczął się 21 stycznia 1981 r. i trwał do 18 lutego tego samego roku, kiedy zawarło tzw. porozumienie łódzkie. Przez prawie miesiąc studenci Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ), Politechniki Łódzkiej (PŁ), Akademii Medycznej (AM), Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej (PWSM), a na ostatnim etapie także Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (PWSSP) okupując uczelniane budynki, walczyli nie tylko o rozwiązanie lokalnych problemów, ale w interesie całej polskiej społeczności akademickiej. W ten sposób wpisywali się i z czasem stopniowo przekraczali dotychczasowe zabiegi podejmowane przez Ogólnopolski Komitet Założycielski (OKZ) NZS, a także punktowe reformy w funkcjonowaniu uczelni. Z tego powodu znaczenie strajku łódzkiego, w lutym wspartego przez część uczelni w innych miastach, jest niepodważalnie duże. Podobnie rzecz się ma z zawartym porozumieniem, które, choć nie rozwiązywało wszystkich problemów polskich szkół wyższych, a tym bardziej zagadnień ogólnopństwowych (sprawa więźniów politycznych, cenzura i inne), z pewnością otwierało perspektywę uzyskania przez uczelnie rzeczywistej autonomii i dalszej walki o realizację tzw. postulatów społeczno-politycznych. Zatem strajk i porozumienie łódzkie należało odpowiednio zagospodarować. Do rozważenia pozostaje pytanie, czy tak się stało?

Przedmiotem studiów zawartych w niniejszym tomie jest próba krytycznego spojrzenia na strajk z perspektywy ponad trzydziestu lat. W życiu uczelni, a zwłaszcza środowiska studenckiego, jest to już znacząco długi okres. W świadomości współczesnych studentów wydarzenia strajkowe ze stycznia i lutego 1981 r. są praktycznie nieobecne. Zaciera się pamięć o strajku, burzliwych negocjacjach, liderach strajkującej młodzieży, a także wielu osobach i zdarzeniach, które towarzyszyły protestowi. Jednak to nie względy wspomnieniowo-sentymentalne zdecydowały o podjęciu inicjatywy przebadania tematu łódzkiego strajku studenckiego. W pierwszym rzędzie chodziło o stronę poznawczą – zgłębienie okoliczności wybuchu strajku, ustalenie jego najistotniejszych aspektów, a także określenie znaczenia protestu, jak i zawartego porozumienia. Wszystko wskazuje na to, że – niezaskuszenie – ranga łódzkiego strajku jest umniejszana. Na tle wielkich porozumień społecznych z Gdańska, Szczecina czy Jastrzębia bądź późniejszego porozumienia rzeszowsko-ustrzyckiego, pomijając inne, np. branżowe, porozumienia, waga dokumentu podpisanego 18 lutego 1981 r. jest raczej niedoceniana.

Nie tylko upływ czasu, a tym samym możliwość podejścia do badanego problemu z większym dystansem, stały się okolicznością sprzyjającą podjęciu tego tematu. Bardzo ważne było przeanalizowanie nowych źródeł, przed rokiem 2000 praktycznie niedostępnych. Chodzi tutaj o akta wytworzone przez instytucje aparatu bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), a także wcześniej zastrzeżone dokumenty proveniencji rządowej, partyjnej czy uczelnianej. W obliczu pojawienia się nowych źródeł należy zadać pytanie, na ile zmieniały one dotychczasowy stan wiedzy?

³ 50 lat szkolnictwa wyższego w Łodzi, Łódź 1995, s. 15.

Trzeba bowiem podkreślić, że temat strajku studenckiego był już w przeszłości przedmiotem badań naukowych. Bezpośrednio po strajku łódzcy socjologowie pod kierunkiem prof. Jana Lutyńskiego opracowali studia, które z uwagi na ograniczenia cenzuralne mogły się ukazać dopiero pod koniec dekady lat 80. w tomie *Strajk studentów łódzkich '81 w świetle analiz socjologicznych* (Łódź 1988, reedycja 2010). Jeśli chodzi o historyków, to wiodącą rolę w odkrywaniu kart łódzkiego strajku studenckiego należy bez wątpienia przyznać Romanowi Kowalczykowi. Już w 1992 r. opublikował on książkę pt. *Łódzki strajk studencki* (Warszawa 1992). Opracowanie to zostało rozszerzone i uzupełnione, a następnie wydane jako *Studenci '81* (Warszawa 2000). Ta ostatnia książka do dziś jest podstawową monografią dla tematu przemian w polskim środowisku akademickim w okresie 1980–1981. Problem łódzkich strajków przewijał się także w opracowaniach dotyczących genezy i działalności NZS⁴, zwykle w kontekście zawirowań dotyczących rejestracji przez ówczesną władzę owej organizacji studenckiej. W ostatnim czasie ukazało się też sporo wydawnictw źródłowych, które zawierają dokumenty pośrednio lub bezpośrednio związane ze strajkiem w Łodzi bądź strajkami solidarnościowymi w kraju. Dopełniają one wydawnictwa źródłowe z epoki, takie jak *Łódzkie spięcie. Kalendarium wydarzeń*, wydane nakładem Zarządu Łódzkiego (ZŁ) SZSP (Łódź 1981) czy *Rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, opr. J. Czaputowicz, H. Głowacki (Warszawa 1981). Wśród współczesnych wydawnictw źródłowych trzeba w pierwszym rzędzie wymienić rzecz przygotowaną do druku przez Włodzimierza Domagalskiego i Radosława Petermana⁵, Kamila Dworaczaka i inne⁶. Wyjątkowym wydawnictwem o charakterze dokumentacyjnym jest inny tom, opracowany przez W. Domagalskiego i R. Petermana, zawierający zapis rozmów Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej (MKP) z Komisją Międzyresortową (KM). Jego fragmenty, pod roboczym tytułem *Strajk – stenogram* rozmów, jeszcze przed opublikowaniem – za zgodą autorów – wykorzystano w jednym z tekstów zawartych w niniejszej książce. Znacznie uboższa jest jednak lista przydatnych publikacji wspomnieniowych⁷.

Z powyższego przeglądu dotychczasowego stanu badań nad łódzkim strajkiem studenckim może wynikać, że problem ten przynajmniej częściowo został już rozpoznany. Jednak zagłębienie się w problematykę przez autorów studiów zamieszczonych w niniejszym

⁴ A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1980–1989*, Warszawa 1991; W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001; T. Kurpierz, *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980–1989*, Katowice 2012; K. Dworaczek, *Burzliwa dekada. NZS we Wrocławiu 1980–1989*, Warszawa 2012; P. Waingertner, *Dekada buntu czyli o NZS-ie lat osiemdziesiątych*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 2000, z. 133; T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010; M. Siedziako, *Strajki studenckie w Szczecinie w okresie szesnastu miesięcy Solidarności*, [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku*, red. R. Gryz, Warszawa 2011; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację Niezależnego..., passim*.

⁵ *Studenci '81. NZS w oczach partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, opr. W. Domagalski, R. Peterman, Łódź 2006.

⁶ *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981. Wybór dokumentów*, opr. K. Dworaczek, Warszawa 2012; *Dokumentacja niezależnej aktywności studentów w Poznaniu 1980–1989*, opr. M. Augustyn, Poznań 2007; *Strajk – stenogram rozmów*, opr. W. Domagalski, R. Peterman [w druku].

⁷ Jarosław Guzy: *u źródeł złego i dobrego. Rozmowy z pierwszym przewodniczącym Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS*, opr. R. Spalek, Warszawa 2009; *Bez (auto)cenzur. Z Wojciechem Bogaczykiem rozmawia Bartłomiej Noszczak*, Warszawa 2013.

tomie pozwoliło poczynić istotne ustalenia. Dotyczyły one m.in. tła strajkowego, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu łódzkiego i krajowego, przebiegu negocjacji i okoliczności zawarcia porozumienia. Udało się także rozpoznać reakcje na wydarzenia na łódzkich uczelniach w innych krajach. Korzystnie na poziom refleksji o strajku wpłynęło zaangażowanie do zespołu opracowującego poszczególne zagadnienia, obok historyków z różnych instytucji naukowych w kraju, specjalistów innych dziedzin nauki – etnologa, socjologa oraz historyka literatury i mediów. Spojrzenie na strajk przez pryzmat tych dyscyplin naukowych znakomicie wzbogaciło efekty badań historycznych. Mimo to nie sposób jednak stwierdzić, że temat został już wyczerpany. Dalszych poszukiwań i analiz będzie wymagała chociażby sprawa oddziaływania na rozwój sytuacji strajkowej przez aparat bezpieczeństwa. Dzisiejsze ustalenia z tego zakresu nadal nie pozwalają na sprawdzenie rodzących się podejrzeń i wątpliwości.

Zgromadzone studia zostały przedstawione w układzie problemowo-chronologicznym. Na początek omówiono zagadnienia wstępne: funkcjonowanie łódzkiego ośrodka akademickiego, przemiany w tym środowisku spowodowane powstaniem NSZZ „Solidarność”, w tym inicjatywy stworzenia niezależnej organizacji studenckiej. Właściwą część tomu stanowią artykuły, we fragmentach nawet „zachodzące na siebie”, które traktują o organizacji strajku, okolicznościach tworzenia listy postulatów, a także o meandrach negocjacyjnych, z uwzględnieniem roli studenckich doradców. Do tego dochodzą teksty ukazujące codzienność strajkową i reakcje na strajk w innych ośrodkach akademickich w kraju oraz za granicą. Całości dopełniają rozważania na tematy postrajkowe obrazujące sytuację na uczelniach przed wprowadzeniem stanu wojennego i kształtowanie się pamięci o tym wydarzeniu na przestrzeni minionych trzydziestu lat.

Na koniec trzeba podkreślić, że niniejszy tom nie powstałby, gdyby nie zaangażowanie wielu osób i instytucji. W pierwszym rzędzie należy wymienić prof. zw. dr. hab. Włodzimierza Nykiela, rektora Uniwersytetu Łódzkiego. Doceniając znaczenie opisywanych wydarzeń wsparł on podjęty projekt swoim autorytetem, który pomagał m.in. w nawiązywaniu kontaktów z różnymi podmiotami zewnętrznymi. Swojego wsparcia finansowego nie odmówili sponsorzy: Atlas sp. z o.o., Cedrob SA, Veolia. Podkreślić trzeba też zaangażowanie się w to przedsięwzięcie Narodowego Centrum Kultury i Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego. Mimo tej pomocy podjęte dzieło nie mogłoby zakończyć się powodzeniem bez aktywnego udziału wielu byłych liderów i zwykłych uczestników strajku. Przede wszystkim należy tu odnotować wysiłek Wiesława Urbańskiego i Ryszarda Podladowskiego. To oni byli inspiratorami projektu, a już w trakcie jego realizacji wytrwale zabiegali o stworzenie dobrego klimatu wokół prowadzonych badań, ułatwiali badaczom wyszukiwanie świadków wydarzeń, a także uzyskanie dostępu do dokumentów znajdujących się w zbiorach prywatnych. W tym miejscu trzeba też z życzliwością wspomnieć o wszystkich tych osobach, które zechciały się podzielić swoimi wspomnieniami, gazetkami, pamiętkami czy innymi posiadanymi materiałami.

W poczuciu szczerzej wdzięczności dziękuję wszystkim wymienionym wcześniej, jak i niewymienionym osobom oraz instytucjom. Bez ich wsparcia wykonanie podjętego zadania nie byłoby możliwe.

Krzysztof Lesiakowski

Łódź akademicka – powstanie, tendencje rozwojowe, znaczenie (1945–1980)

1. Narodziny łódzkiego ośrodka akademickiego

W drugiej połowie XIX w. miasto Łódź przeżywało okres wyjątkowo dynamicznego rozwoju, w następstwie którego stało się potężnym ośrodkiem przemysłowym z dużą liczbą mieszkańców. W ciągu jednego wieku w rozwoju demograficznym Łódź prześcignęła Lwów, Wilno, a także Poznań i Kraków¹. Wyraźnie zmieniał się też poziom życia mieszkańców. Na ulicach pojawiły się elektryczne tramwaje, zaczęły funkcjonować teatry i kina, przybywało też szkół. Jednak jeszcze długo Łódź musiała czekać na powstanie szkół wyższych, które przecież były potrzebne nie tylko ze względów prestiżowych, wymagał tego także rozwój życia gospodarczego i wzrost znaczenia miasta jako ośrodka administracyjnego.

Z uwagi na bardzo prężny w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. przyrost produkcji przemysłowej, najbardziej oczywiste wydawało się powołanie uczelni o charakterze technicznym. Taka inicjatywa została podjęta w 1864 r. Władze miejskie zdobyły nawet niezbędny na ten cel kapitał i uzyskały poparcie części znaczących obywateli Łodzi. Projekt uruchomienia Instytutu Politechnicznego nie znalazł jednak uznania w oczach rosyjskich władz zaborczych, a także miejscowych przemysłowców narodowości rosyjskiej i niemieckiej². Należy przyjąć, że administracja carska zablokowała tę inicjatywę, bo nie chciała dopuścić do konkurencji Łodzi z projektowanym w Petersburgu Instytutem Technicznym.

Koncepcja powołania uczelni wyższej w Łodzi nabrała nowych kształtów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Jednak przesunięcie akcentów ze szkoły politechnicznej na uniwersytecką także niewiele dało. Zanim ostatecznie w 1923 r. upadła koncepcja utworzenia politechniki, w 1921 r. powołano Instytut Nauczycielski, który wykorzystując dojeżdżające z ośrodków akademickich kadry naukowe zajmował się dokształcaniem nauczycieli. Niestety, instytut ten nie stał się zaczym pierwszej łódzkiej uczelni. Nim jednak został zlikwidowany w 1927 r., od roku akademickiego 1924/1925 w Łodzi zaczęła funkcjonować Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych, której celem było dokształcanie urzędników. Nie była to jednakże samodzielna uczelnia, ale – używając współczesnego określenia – placówka zamiejscowa prywatnej Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Z powodu nieuzyskania pełnego statusu uczelni wyższej, w 1928 r. przestała ona istnieć³. Ale i to niepowodzenie nie zahamowało aspiracji akademickich Łodzi.

¹ *Historia Polski w liczbach. Ludność i terytorium*, Warszawa 1994, s. 89.

² Więcej zob.: B. Baranowski, R. Kaczmarek, *Starania Łodzi o własną wyższą szkołę*, [w:] *Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1950)*, red. B. Baranowski, K. Duda-Dziewierz, Łódź 1952, s. 13–14.

³ Tamże, s. 16–17; M. Bandurka, *Narodziny Łodzi akademickiej*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1987, Folia Historica 30, s. 138.

W końcu października 1928 r. władzom miejskim udało się doprowadzić do otwarcia Oddziału Łódzkiego Wolnej Wszechnicy Polskiej (WWP) z siedzibą w Warszawie. Kształciła ona na czterech wydziałach – Humanistycznym, Pedagogicznym, Nauk Politycznych i Społecznych oraz Matematyczno-Przyrodniczym. Stopniowo rosła ranga Wszechnicy, a pod koniec lat 30. XX w. uzyskała ona prawie wszystkie uprawnienia szkoły wyższej, choć nie na wszystkich kierunkach mogła nadawać tytuł magistra i nigdy nie miała samodzielności administracyjnej. Rozwój jednak był widoczny. W roku akademickim 1938/1939 studiowało tu 645 osób (cztery razy więcej niż w pierwszym roku działalności), rozpoczęto budowę stosownego gmachu dla uczelni, zaczęło się też tworzyć jej zaplecze kadrowe, łodzianie zasilali jednak tylko szeregi personelu pomocniczego, bo wiodącą siłą byli profesorowie z warszawskiej centrali Wszechnicy. Byli to m.in. prof. Teodor Vieweger – biolog, prof. Marian Grotowski – fizyk, prof. Natalia Gąsiorowska-Grabowska – historyk, prof. Józef Chałasiński – socjolog, prof. Borys Łapicki – prawnik, prof. Stefania Skwarczyńska – filolog, prof. Helena Radlińska – pedagog, prof. Antoni Dmochowski – biochemik, prof. Jan Dylak – geograf, prof. Anna Chrzęszczewska – chemik, prof. Sergiusz Hessen – pedagog i filozof, prof. Maria Lipska-Librachowa – psycholog, prof. Stefan Truchim – pedagog i historyk, prof. Wiktor Wąsik – pedagog i filozof, prof. Feliks Joachim Wiśniewski – fizyk, prof. Tadeusz Wolski – biolog, prof. Antoni Żabicki – prawnik⁴.

Kontakty tych naukowców z Łodzią zapoczątkują w 1945 r. Wykładowcy WWP będą podstawą kadr tworzącego się UŁ. Rola tej prywatnej uczelni w historii akademickiej Łodzi jest więc wyjątkowa, ale trzeba pamiętać, że w okresie międzywojennym inicjowano też inne projekty. Zrodziły się pomysły uruchomienia uczelni administracyjnej, medycznej i handlowej. Nie uzyskały one akceptacji władz państwowych, ale istotną przeszkodę stanowił również brak na miejscu wykwalifikowanej kadry. Profesorowie nie chcieli opuszczać miast z tradycjami akademickimi i przenosić się do tętniącej życiem, głównie przemysłowym, Łodzi.

Obok WWP podjęto – jak wspominałem – jeszcze inne inicjatywy stworzenia w Łodzi uczelni wyższej. Jednak zamiary stowarzyszeń o wymownych nazwach Organizacja Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi oraz Kuratorium Wyższej Szkoły Handlowej nie zostały zwieńczone sukcesem⁵. W przypadku niepowodzenia starań na rzecz powołania uczelni lekarskiej trzeba wspomnieć o niechęci do tych projektów części środowiska akademickiego Krakowa i Poznania, przy jednoczesnej życzliwości endeckiej części młodzieży akademickiej Wilna.

W genezie akademickiej Łodzi należy podkreślić jeszcze jeden fakt. W 1921 r. powołano tutaj Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne. Placówka ta – jak inne tego typu zakłady kształcące duchownych – nie miała formalnie statusu szkoły wyższej. Pod koniec dekady lat 30. podjęto jednak stosowne starania, które miały się zakończyć powodzeniem w 1938 r.⁶ Warto i to mieć na uwadze, szukając łódzkich aspiracji akademickich.

⁴ J. Kita, S. Pytlas, *Uniwersytet Łódzki w latach 1945–1995*, Łódź 1995, s. 15–16.

⁵ Tadeusz Pawlikowski (1904–1985). *Materiały z sesji naukowej, 21 kwietnia 1986 r.*, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych” 1989, R. XLIII, s. 3; M. Bandurka, *Narodziny Łodzi akademickiej...*, s. 140–142; B. Baranowski, R. Kaczmarek, *Starania Łodzi o...*, s. 20–21.

⁶ P. Zwoliński, *Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi 1921–2001*, Łódź 2001, s. 42.

W obliczu przedstawionych informacji o zabiegach na rzecz powołania w Łodzi uczelni wyższej jest oczywiste, że po zakończeniu II wojny światowej projekty tego rodzaju musiały być znów podjęte. Zniszczenie Warszawy, przesunięcie granicy wschodniej państwa polskiego, co oznaczało utratę akademickich Lwowa i Wilna, stwarzały wyjątkową sytuację, sprzyjającą planom powołania w Łodzi szkoły wyższej.

Jeszcze pod koniec stycznia 1945 r. doszło do pierwszych nieformalnych rozmów, a już 3 lutego 1945 r. Zarząd Miejski zorganizował konferencję w sprawie założenia w Łodzi wyższej uczelni. Uczestniczył w niej prof. Bolesław Wilanowski, były dziekan Wydziału Prawnego Uniwersytetu w Wilnie, nazwany w odpowiednim protokole rektorem organizowanego w mieście państwowego uniwersytetu. Oznacza to, że profesor musiał mieć stosowne pełnomocnictwa, a sprawa powstania uczelni była mocno zaawansowana, skoro dwa tygodnie po zakończeniu okupacji niemieckiej dyskusja koncentrowała się wyłącznie na przyznaniu uniwersytetowi obiektów na potrzeby dydaktyki, zakwaterowania pracowników i studentów, a także stołówki. Potrzeby były duże, bo z wypowiedzi prof. B. Wilanowskiego wynikało, że projektowany uniwersytet będzie miał aż 15 wydziałów⁷. Było to efektem tego, że profesorowi była bliska koncepcja tzw. poliuniwersytetu, uczelni z kierunkami humanistycznym, matematyczno-przyrodniczymi, medycznym i technicznymi, za czym przemawiały ograniczone zasoby kadrowe i środki materialne (jeden profesor mógł poprowadzić wykład wspólny dla słuchaczy różnych wydziałów, podobnie jedna biblioteka mogła służyć całemu środowisku, istotne było także codzienne obcowanie ze sobą osób z różnych kierunków). W tym czasie aktywność prof. B. Wilanowskiego na rzecz organizacji uniwersytetu była wyjątkowo duża. W trakcie pierwszego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi 25 lutego 1945 r. wystąpił z apelem o uchwalenie wniosku skierowanego do Krajowej Rady Narodowej, o jak najszybsze wydanie dekretu o utworzeniu „pełnego Uniwersytetu w Łodzi”. Uchwały tej treści nie przyjęto, ale przewodniczący Rady złożył zapewnienie, że dołoży wszelkich starań, aby uniwersytet był rychło uruchomiony. Nie zrażony brakiem uznania dla swojej inicjatywy, prof. B. Wilanowski jeszcze w trakcie tego samego posiedzenia Rady, pod wpływem dyskusji na temat uczczenia osób poległych w II wojnie światowej, zgłosił propozycję, aby nowo powstały w Łodzi uniwersytet nazwać Uniwersytetem Męczenników o Wolność⁸. Pomyślu jednak nie dyskutowano, przesuając sprawę upamiętnienia ofiar na kolejne posiedzenie. Wysiłki prof. B. Wilanowskiego nie przeszły jednak całkowicie bez echa.

Chronologicznie nieco później działania na rzecz powołania w Łodzi uniwersytetu podjął prof. T. Vieweger, były rektor WWP. Jednak jego koncepcja była mniej rozbudowana i nie przewidywała włączenia wydziałów politechnicznych. Sprowadzała się do rozszerzenia modelu dawnej Wszechnicy o wydziały medyczne (naukowcy z tego kręgu prowadzili własne przygotowania do powołania uczelni lekarskiej)⁹. Jak widać różnice między inicjatorami stworzenia w Łodzi szkoły wyższej były spore, ale udało się je przezwyciężyć. Mimo

⁷ *Kształtowanie władzy ludowej w Łodzi i województwie łódzkim w 1945 r. Wybór źródeł*, opr. G. Adamczewska, M. Bandurka, E. Chobot, M. Ojrzyńska, Warszawa–Łódź 1985, s. 50.

⁸ Tamże, s. 71–72.

⁹ J. Muszkowski, *Komitet Organizacyjny Uczelni Państwowej w Łodzi (marzec–czerwiec 1945 r.)*, [w:] *Materiały do dziejów...*, s. 30–31.

podnoszonych na forum rządu zastrzeżeń pod adresem prof. T. Viewegera¹⁰, w końcu lutego 1945 r. powstał Komitet Organizacyjny Uczelni Państwowej w Łodzi właśnie ze wspomnianym naukowcem na czele. W składzie komitetu znalazł się też prof. B. Wilanowski oraz prof. M. Grotowski, prof. Jan Muszkowski i dr Julian Żukowski¹¹. Wynikające z nawiązania do tradycji WWP rozwiązania dotyczące struktury projektowanej uczelni, a dokładniej nieuwzględnienie w niej wydziałów technicznych w praktyce nie oznaczało utraty możliwości podjęcia kształcenia inżynierów, a wręcz przeciwnie, stwarzało perspektywę zbudowania w Łodzi dwóch uczelni – uniwersytetu i politechniki.

Taka koncepcja musiała się zrodzić jeszcze przed końcem lutego 1945 r., co wynika z treści pisma Jana Jagusia, tymczasowego wiceprezydenta Łodzi, wysłanego 28 lutego do ministra oświaty. W dokumencie wyrażono nadzieję, że „sprawa szkół wyższych w Łodzi stanie się zapewne jedną z pierwszych trosk Rządu” i dlatego Zarząd Miejski, biorąc pod uwagę potrzeby ludności i przemysłu, prosił o wydanie dekretu „o organizacji politechniki i uniwersytetu, względnie uniwersytetu z wydziałami technicznymi w Łodzi”. Z dalszej treści pisma, w tym informacji o przyznaniu obiektów dla poszczególnych wydziałów, wynika, że miastu bliższa była koncepcja oddzielenia wydziałów technicznych od uniwersyteckich. W zakończeniu przywoływanego dokumentu mówi się wyraźnie o szkołach wyższych w Łodzi oraz o dekretach, które stanowiłyby podstawę ich utworzenia. Zresztą w tym samym dniu w strukturze organizacyjnej Zarządu Miejskiego powołano referat do spraw związanych z organizacją szkół wyższych¹².

Stosowną uchwałę o konieczności powołania w Łodzi uniwersytetu i politechniki podjęła też Miejska Rada Narodowa (MRN) w trakcie posiedzenia 7 marca 1945 r. Poparciem tego stanowiska było też zawarcie przez MRN umowy z Politechniką Warszawską (PW), przewidującej powołanie w Łodzi samodzielnej uczelni o nazwie Politechnika Łódzka. Jej organizację i kadre miała zapewnić uczelnia warszawska, a władze Łodzi – odpowiednie pomieszczenia. W zamian PW miała otrzymać mieszkania dla swoich profesorów oraz kształcić w Łodzi swoich studentów do czasu odbudowy niezbędnych obiektów w stolicy. W umowie zastrzeżono, że z dniem przeniesienia własnych studentów z I semestru do Warszawy w Łodzi zostanie uruchomiony analogiczny I semestr na nowo powstałej uczelni¹³. To zastrzeżenie miało uchronić PŁ przed gwałtownym odpływem słuchaczy i załamaniem się toku kształcenia.

Choć brakowało jeszcze oficjalnej zgody władz państwowych, tworzenie uniwersytetu i politechniki w Łodzi postępowało naprzód. Już 15 marca zaczęły się zapisy na uniwersytet, a pod koniec miesiąca pierwsze wykłady. Wreszcie 24 maja 1945 r. rząd przyjął dekrety o utworzeniu Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej. W strukturze pierwszej z tych uczelni przewidziano wydziały: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy i prawno-ekonomiczny, a drugiej: mechaniczny, elektryczny, chemiczny oraz oddział włókienniczy.

¹⁰ „Bertold [Edward Bertold – w pierwszej połowie 1945 r. minister rolnictwa i reform rolnych – przyp. K.L.] występuje przeciwko Viewegerowi, twierdzi, że on faszyzował przed wojną, czemu zaprzecza Kormanowa” [Żanna Kormanowa – wtedy dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty – przyp. K.L.]. Zob.: E. Osóbka-Morawski, *Dziennik polityczny 1943–1948*, Gdańsk 1981, s. 81.

¹¹ J. Kita, S. Pytlas, *Uniwersytet Łódzki w latach 1945...*, s. 17.

¹² M. Bandurka, *Narodziny Łodzi akademickiej...*, s. 145–146; *Kształtowanie władzy ludowej...*, s. 75–76.

¹³ *Kształtowanie władzy ludowej...*, s. 102–105.

W obu dekretach umieszczono zastrzeżenia, że minister oświaty w drodze rozporządzenia może powołać nowe wydziały. Formalnie oba dekrety wchodziły w życie 11 czerwca, w dniu ich ogłoszenia¹⁴. W tym czasie tworzenie uczelni było już znacznie zaawansowane.

Na czele UŁ w połowie lipca 1945 r. stanął etyk prof. Tadeusz Kotarbiński, który zastąpił pełniącego faktycznie funkcję rektora tej uczelni – prof. Viewegera, zmarłego w wyniku wypadku samochodowego dwa dni przed wydaniem dekretu powołującego uniwersytet. Organizatorem i pierwszym rektorem PŁ został specjalista od termodynamiki prof. Bohdan Stefanowski. Obie uczelnie zaczęły tworzyć własne kadry, zabiegać o uzyskanie niezbędnych obiektów i ich wyposażenie. Nie było to łatwe, ale występujące przeszkody były stopniowo pokonywane. W sierpniu 1945 r. w uniwersytecie funkcjonowało już sześć wydziałów, do wspomnianych trzech doszły trzy wydziały medyczne: lekarski¹⁵, farmaceutyczny i stomatologiczny. Natomiast politechnika w początkowej fazie miała kłopot z zajęciem przyznanych jej budynków pofabrycznych S. Rosenblatta znajdujących się między ulicami Żwirki, Żeromskiego, Gdańską i Radwańską, gdyż były one wykorzystywane przez Armię Czerwoną. Zabiegi rektora B. Stefanowskiego u lokalnych władz nie przynosiły efektów, dopiero gdy za pośrednictwem prezydenta miasta uzyskano wsparcie ze strony władz centralnych i udało się bezpośrednio skontaktować z sowieckim oficerem odpowiedzialnym za zarząd nad spornymi obiektami, zarysowała się perspektywa ich zwolnienia¹⁶. Nie poszło to jednak zbyt łatwo, o czym świadczy niepowodzenie „wyprawy” prof. Osmana Achmatowicza, odpowiedzialnego za budowę bazy PŁ, wraz z towarzyszącym mu mgr. Stanisławem Chrzczonowiczem (znał język rosyjski). Gdy w końcu udało im się dostać przed oblicze sowieckiego oficera i wyjaśnić mu, w jakiej sprawie przyszli: „Pułkownik przeczytał pismo i powiedział – »Wot polskaja własť!« I zadał im pytanie: »– A skolko u Was w Polsce ludzi?« Odpowiadają, że 25 milionów. »– Skolko? 25 milionów, to u nas w turmie sidit«”¹⁷. Przy takim podejściu przedstawiciela Armii Czerwonej misja prof. O. Achmatowicza musiała się zakończyć niepowodzeniem. Dalsze działania, nacisk na władze łódzkie i centralne, a także podobno „skuteczne zaprzyjaźnienie” się mgr. S. Chrzczonowicza ze wspomnianym oficerem w końcu przyniosły jednak oczekiwany efekt.

Trochę później niż inicjatywa utworzenia UŁ i PŁ zrodził się pomysł powołania w Łodzi Oddziału Szkoły Głównej Handlowej (SGH) w Warszawie. Profesor Jerzy Loth i władze tej uczelni usiłowały pójść w ślady Politechniki Warszawskiej i złożyły władzom Łodzi stosowną propozycję. 16 maja 1945 r. odbyła się już pierwsza konferencja na temat udostępnienia przez miasto niezbędnych pomieszczeń. W lipcu w piśmie skierowanym do MRN rektor J. Loth podkreślił, że jego zamiarem jest późniejsze przemianowanie łódzkiej filii w placówkę samodzielną. Pisał:

¹⁴ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1945, nr 21, poz. 119, *Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o utworzeniu Uniwersytetu Łódzkiego*, s. 155; tamże, poz. 120, *Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o utworzeniu Politechniki Łódzkiej*, s. 156.

¹⁵ W strukturze tego wydziału już w 1945 r. powstała Katedra Endokrynologii, jako pierwsza w Polsce i jedna z nielicznych w Europie katedr tej specjalności (*Uniwersytet Medyczny w Łodzi. 65. Szesćdziesiąt lat Wydziałów Medycznych 1945–2010*, Łódź 2010, s. 392).

¹⁶ *Kształtowanie władzy ludowej...*, s. 217–218.

¹⁷ *Fabryka inżynierów onegdaj czyli pierwsze lata Politechniki Łódzkiej w anegdocie i wspomnieniach absolwentów*, opr. W. Szymański, Łódź 2012, s. 15.

Charakter gospodarczy Łodzi – w naszym przekonaniu – specjalnie predestynuje to miasto do stania się jednym z głównych ośrodków kształcenia ekonomicznego. Z tego założenia wychodząc, SGH w Warszawie jest gotowa podjąć trud zorganizowania i postawienia na odpowiednim poziomie filii łódzkiej¹⁸.

W grę wchodziło powołanie czterech wydziałów: bankowego, spółdzielczego, ubezpieczeniowego, organizacji i administracji przedsiębiorstw. Pomysł ten spotkał się z życzliwym przyjęciem przez łódzkie władze. 13 września Kolegium Zarządu Miejskiego przyjęło i przesłało do MRN projekt uchwały, w której znalazły się słowa, że Rada „wita ze szczerym zadowoleniem wiadomość o powołaniu Oddziału Łódzkiego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i życząc pomyślnego rozwoju tej Uczelni dla dobra młodzieży i pożytku miasta Łodzi i całego jej okręgu, ma niezłomną nadzieję, iż w odpowiednim czasie placówka ta będzie zdolna przekształcić się w samodzielną Łódzką Szkołę Główną Handlową”¹⁹. 3 grudnia 1945 r. oficjalnie uczelnia ta zainaugurowała działalność, choć wykłady rozpoczęły się już w poprzednim miesiącu²⁰.

Oddział SGH w Łodzi rozwijał się dość pręźnie zarówno w dziedzinie dydaktyki, jak i nauki. W 1948 r. poprawiły się też warunki lokalowe tej uczelni, co było związane z oddaniem do użytku gmachu przy ul. Armii Ludowej, którego budowę na potrzeby Wolnej Wszechnicy Polskiej rozpoczęto jeszcze przed wojną. Jednak sytuacja zmieniła się radykalnie po przekształceniu w 1949 r. SGH w Warszawie w Szkołę Główną Planowania i Statystyki. W efekcie tego przekształcenia, na podstawie placówek dawnej SGH i będącego w likwidacji jednego z wydziałów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego (WSGW) w 1950 r. powstała Wyższa Szkoła Ekonomiczna (WSE) w Łodzi, na czele z rektorem prof. Remigiuszem Bierzankiem²¹.

Łódzki ośrodek akademicki szybko wzbogacił się o kolejne uczelnie. Jeszcze w roku 1945 powstała Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, od 1947 r. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych (PWSSP). Inicjatorami jej powołania byli miejscowi artyści z Władysławem Strzebińskim i Stefanem Wegnerem na czele oraz spore grono osób przybyłych po wojnie do Łodzi²². Jej pierwszym dyrektorem był malarz Leon Ormezowski.

W kwietniu 1946 r. powołano Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną, która nawiązywała do przedwojennego konserwatorium muzycznego Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, od kwietnia 1945 r. funkcjonującego jako Państwowe Konserwatorium Muzyczne. Pierwszym jej rektorem został prof. Kazimierz Wiłkomirski. Natomiast 1 sierpnia 1946 r. powstała Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna (PWST) w Warszawie z siedzibą w Łodzi. Jej rektorem był znakomity człowiek teatru Leon Schiller.

Zarządzeniem ministra oświaty z września 1946 r. uruchomiono też Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Nazwy tej używano zamiennie z Wyższą Szkołą Pedagogiczną (od 1954 r. funkcjonowała wyłącznie jako WSP). Jej powstanie z jednej strony było próbą

¹⁸ *Kształtowanie władzy ludowej...*, s. 217.

¹⁹ Tamże, s. 243.

²⁰ M. Bandurka, *Narodziny Łodzi akademickiej...*, s. 153.

²¹ *Uniwersytet Łódzki 1945–1970*, Łódź 1970, s. 137.

²² H. Anders, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w latach 1945–1979*, Łódź 1979, k. 3–5 [maszynopis (mps) przechowywany w bibliotece Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi].

szybkiego wykształcenia przetrzebionych w czasie wojny kadr nauczycielskich, a z drugiej – oznaką oddziaływania na gruncie polskim sowieckich wzorów – dokładniej chodzi tu o tzw. instytuty pedagogiczne. Kształciły one nauczycieli na kursach znacznie krótszych niż uniwersytety. Pierwszym rektorem uczelni została prof. N. Gąsiorowska-Grabowska, jednocześnie związana z UŁ. W chwili powstania, w strukturze tej uczelni działały trzy wydziały: humanistyczny (następnie filologiczno-historyczny), geograficzno-biologiczny i matematyczno-fizyczno-biologiczny²³.

Utworzenie, obok uniwersytetu i politechniki, uczelni pedagogicznej i szkół artystycznych było bardzo ważne dla wzbogacania krajobrazu akademickiej Łodzi, ale powołanie szkoły filmowej było wydarzeniem o jeszcze większym znaczeniu. Na początek, w listopadzie 1945 r., zainstalowała się w Łodzi centrala Instytutu Filmowego, w jego ramach dwa lata później uruchomiono jednoroczne studium filmowe. Na tej podstawie zarządzeniem z 16 lipca 1948 r. powołano dwuwydziałową Wyższą Szkołę Filmową²⁴. Po dwóch latach, w związku z uzyskaniem statusu uczelni państwowej, zmieniona została jej nazwa na Państwową Wyższą Szkołę Filmową (PWSF). Na jej czele stanął Jerzy Toeplitz.

Należy wspomnieć, że po wojnie w Łodzi działała również pięciowydziałowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. Idea utworzenia w tym mieście – jak projektowano – Akademii Rolniczej zrodziła się w 1945 r. po niepowodzeniu koncepcji poliuniwersytetu prof. B. Wilanowskiego, w którym przewidywano istnienie Wydziału Rolnego. Znalazła ona odpowiednie poparcie polityczne. Skutkiem tego Ministerstwo Oświaty decyzją z 20 września 1945 r. zarządziło powołanie WSGW w Łodzi, kierowanej przez rektora prof. Franciszka Skupieńskiego²⁵. Początkowo miała ona status trzyletniej wyższej szkoły zawodowej, uprawnionej do nadawania tylko tytułu inżyniera, ale już po roku działalności wyrażano nadzieje, że szybko uzyska status akademicki. Miało w tym pomóc powołanie komitetu budowy własnego gmachu dla WSGW²⁶. Niestety, w 1950 r. rozporządzeniem rządu została ona (z wyjątkiem będącego w stanie likwidacji Wydziału Spółdzielczego) przeniesiona do Olsztyna. „Protestowaliśmy, składaliśmy przeróżne oświadczenia, na zebraniach podejmowaliśmy uchwały – niewiele to pomogło”²⁷, zanotował w swoich wspomnieniach jeden z ówczesnych studentów. Decyzja ta była oznaką osłabiania przez władze centralne pozycji łódzkiego ośrodka akademickiego. Stratą okazał się także powrót do Warszawy w 1949 r. PWST. W tym wypadku ubytkowi temu usiłowali zaradzić młodzi uczniowie L. Schillera, tworząc ważny dla polskiego życia kulturalnego Teatr Nowy i Państwową Wyższą Szkołę Aktorską (w 1954 r. przemianowana na Państwową Wyższą Szkołę

²³ T. Jałmużna, *Z dziejów akademickiej Łodzi. Wyższa Szkoła Pedagogiczna 1946–1956*, Łódź 1996, s. 25; B. Baranowski, K. Baranowski, *Trudne lata Uniwersytetu Łódzkiego (1949–1956)*, Łódź 1990, s. 166–167.

²⁴ *Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera w Łodzi 1948–1998. Księga jubileuszowa*, red. J. Lemann, Łódź 1998, s. 177.

²⁵ M. Bandurka, *Narodziny Łodzi akademickiej...*, s. 151–152.

²⁶ *Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi*, Łódź 1946, s. 7, 32, 45.

²⁷ T. Szymczak, *Nielatwe życie*, [w:] *Moja droga do nauki*, Łódź 2011, s. 204; „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1950, nr 24, poz. 216, *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 1950 r. w sprawie zwinięcia Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi oraz założenia Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie*, s. 262.

Teatralną im. Schillera)²⁸. Rektorem tej uczelni został Kazimierz Dejmek, którego nazwisko szybko zyskiwało na znaczeniu.

Z powyższego zestawienia wynika, że okres budowy Łodzi akademickiej był bardzo dynamiczny. W krótkim czasie miasto zmieniło oblicze, na ulicach czy w tramwajach coraz liczniej pojawiali się młodzi ludzie w czapkach studenckich (białych – UŁ, wiśniowych – PŁ), a to oznaczało, że z ośrodka przemysłowego Łódź stawała się też miejscem kształcenia się nowych nauczycieli, prawników, ekonomistów, lekarzy, inżynierów itd. Tworzące się uczelnie w trudnych powojennych latach musiały pokonać wiele przeszkód organizacyjnych, a nade wszystko materialnych. Intensywnie poszukiwano pomieszczeń, w których mogły się odbywać zajęcia dydaktyczne, a także mieszkań dla kadry, stołówek i burs dla studentów. Ta ostatnia kwestia jest bardzo istotna, bo do Łodzi napływała licznie młodzież spoza tego miasta, znalezienie dla niej kwater warunkowało więc chociażby uruchomienie od razu wyższych lat studiów. Przykładowo z prof. Alicją Dorabialską z Warszawy na PŁ przybyła grupa studentów, z którymi spotykała się ona na tajnych kompletach Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej²⁹. Zabiegano też o tak prozaiczne rzeczy, jak ubrania czy buty dla wykładowców. We wrześniu 1945 r. kierownik Referatu Szkół Wyższych Zarządu Miejskiego donosił z nutą triumfu: „Wyjednano w Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego przydział obuwia dla personelu Politechniki Łódzkiej”³⁰.

2. W stalinowskich realiach

Przedstawienie w zarysie powstawania poszczególnych uczelni nie wyczerpuje w żadnej mierze problemu, który zawiera się w hasle: początki Łodzi akademickiej. Kwestie związane z tworzeniem kolejnych uczelni czy pokonywaniem przez kadrę i studentów trudności materialnych, wynikających z powojennych ograniczeń wymagają m.in. osadzenia w odpowiednim kontekście historycznym³¹. W pierwszym rządzie należy liczyć się z uwarunkowaniami wynikającymi z budowanego po II wojnie światowej w Polsce porządku ustrojowego, które w odniesieniu do świata akademickiego skutkowały m.in. wyrażeniem zgody na podjęcie studiów przez młodzież bez matury. Nie była to jednak jedyna oznaka przemian, które wymuszono na uczelniach. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wypowiedź rektora UŁ – prof. T. Kotarbińskiego z lutego 1946 r., w której zawierała się jego wizja uniwersytetu w nowych realiach politycznych:

Uniwersytet Łódzki chce być dostępny głównie dla rodzin ze sfer pracujących, chce być szczerze postępowy, a to, że jest nowy ułatwia mu uniezależnienie się od średniowiecznego balastu, pokutującego w tradycjach starych wszechnic, chce być zdecydowanie laicki, chce mieć wolną rękę wobec wszelkich

²⁸ *Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa...*, s. 68–69; E. Niedźwiecka, *Łódź w PRL-u. Opowieść o życiu miasta 1945–1980*, Łódź 2011, s. 166.

²⁹ *Fabryka inżynierów onegdaj...*, s. 31.

³⁰ *Kształtowanie władzy ludowej...*, s. 246. Zob. też: C. Strumiłło, *Z Wileńszczyzny w świat*, [w:] *Moja droga do nauki*, Łódź 2006, s. 207.

³¹ A. Czyżewski, *Początki Łodzi akademickiej w perspektywie historii historiografii – zarys problematyki*, [w:] *Rok 1945 w Łodzi*, red. J. Żelazko, Łódź 2008, s. 239–240.

sztynnych systemów ideologicznych, światopoglądowych, historycznych i innych. Chce służyć prawdzie wedle najlepszego rozumienia każdego poszczególnego badacza i nauczyciela. Niechaj prawda wyłania się z rzetelnej i wolnej dyskusji rzeczowej. Prawda i wolność to sztandarowe hasło uniwersytetu³².

Szybko okazało się, że ta koncepcja otwartości uczelni na nowe wyzwania, ale połączona z mocno eksponowanym dążeniem do zachowania akademickiej wolności badań i kształcenia, w Polsce pod rządami komunistów nie będzie mogła być urzeczywistniana. Kadra profesorska i młodzież studencka na początku podzielona w ocenie nowego ładu, stopniowo była jednak wciągana w różne przedsięwzięcia sprzyjające umacnianiu się reżimu. Oznaczało to adaptowanie na potrzeby badań naukowych i dydaktyki marksistowskich wskazań metodologicznych. Oczywiście w głównej mierze dotyczyło to dyscyplin humanistycznych. Już jesienią 1945 r. w tworzącym się UŁ odbywały się wykłady z podstaw marksizmu³³. W tych realiach poczucie zagrożenia występujące u osób o niepożądanych rodowodach, np. akowskich, czy z innych względów dystansujących się od marksistowskich dogmatów, pod koniec lat 40. musiało się znacząco spotęgować. Presji politycznej zaczynała w coraz większym stopniu towarzyszyć inwigilacja ze strony aparatu bezpieczeństwa, która w niektórych sytuacjach przekształcała się w represję.

Zjawisko to dało o sobie znać już pod koniec dekady lat 40. XX w., narastając w miarę umacniania się stalinowskiego ładu. Z pewnością w sferze zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa (UB) pozostawała prof. Helena Radlińska z racji jej kontaktów z byłymi żołnierzami Armii Krajowej (AK), a także niezależnymi socjalistami. W trakcie rozpoznania jej kontaktów stwierdzono, że w jej otoczeniu znajdowały się m.in. takie osoby, jak prof. Julia Kotarbińska z PWSSP (kierowała Wydziałem Ceramiki), prof. Janina Kamińska z UŁ (od października 1947 r. żona rektora Kotarbińskiego), Aleksander Kamiński – starszy asystent UŁ, Anna Chmielewska – adiunkt UŁ, dr Marian Grabski – zastępca profesora UŁ, prof. Marian Grotowski, prof. Sergiusz Hessen („wróg Związku Radzieckiego i obecnej rzeczywistości”) i jego żona Maria Hessenowa³⁴. Zgodnie ze swoją logiką działania funkcjonariusze UB podjęli stosowne czynności operacyjne ukierunkowane na wspomniane osoby, skutkujące chociażby ustaleniem ich kontaktów krajowych i zagranicznych kontaktów korespondencyjnych. Fakt, że na liście tzw. figurantów prowadzonej sprawy znalazła się żona rektora UŁ jest bardzo wymowny, jednoznacznie świadczący o tym, że bezpieka traktowała środowisko akademickie bardzo podejrzliwie.

Już w listopadzie 1946 r. pod zarzutem działalności w poakowskiej organizacji konspiracyjnej Wolność i Niezawisłość aresztowani zostali Kazimierz Grenda – pracownik naukowy SGH w Łodzi oraz prof. Stanisław Gorzuchowski, także pracownik SGH i UŁ. Skazano ich odpowiednio na karę śmierci i pięć lat więzienia. Z uwagi na ustawę o amnestii K. Grendzie karę śmierci zamieniono na 15 lat więzienia, które opuścił w 1956 r., ale wkrótce po tym zmarł. Geograf prof. S. Gorzuchowski zmarł w trakcie odbywania kary więzienia. Nie trzeba

³² Cyt. za: T. Szymczak, *Nielatwe życie...*, s. 204–205.

³³ A. Schaff, *Łódzkie wspomnienia*, [w:] *Tranzytem przez Łódź*, Łódź 1964, s. 39; T. Kotarbiński, *Pierwsze czterolecie Uniwersytetu Łódzkiego*, [w:] *Materiały do dziejów...*, s. 43.

³⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (AIPN Łd), Ld pf 10/311, Raport specjalny naczelnika Wydziału V W[ojewódzkiego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] w Łodzi, 16 VI 1947 r., k. 55–56; tamże, Ld pf 10/312, Meldunek o przebiegu rozpracowania o kryptonimie „Wrogowie”, 10 III 1948 r., k. 193–194.